

„URSUS”
wykonał plan

WARSZAWA
21 bm. tj. na 10 dni przed terminem, załoga zakładów mechanicznych „URSUS” wykonała roczny plan produkcji przekazując naszemu rolnictwu 6 tys. traktorów, czyli o 43 proc. więcej niż w roku ub. Wartościowy plan produkcji tego zakładu wykonany został o 2 dni wcześniej.
Na sukces ten wpłynęła przede wszystkim przedterminowa realizacja zobowiązań podejmowanych w biegu roku dla uczczenia historycznych wydarzeń. Dzięki tym zobowiązaniom, zakłady w listopadzie br. wyrównały zaległości produkcyjne powstałe na początku roku. Do zwiększenia wyików zmobilizował załoga okres przygotowawczy do konferencji partyjno-technicznej, który dał zakładom ponad 1.700 projektów racjonalizatorskich. W wyniku czego uzyskano poważne oszczędności.

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV.

Kraków 24, 25, 26 grudnia 1952 r.

Nr 308 (1316)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

PAMIĘTAJ

Do końca roku pozostało Ci 8 dni!

Ani jeden zakład
nie może pozostać w tyle!

Cenny jest dla nas każdy dzień, każda godzina, każda dodatkowa ponadplanowa tona stali, węgla czy sody. Dlatego załogi zakładów pozostających jeszcze w tyle uparcie walczą z trudnościami, konsekwentnie dążąc do ugronionego celu — przedterminowego wykonania rocznego planu.

W tych dniach o zwycięskim osiągnięciu mety trzeciego etapu naszej Szóstolatki meldują nam: **CHRZANOWSKIE ZAKŁADY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH — WYDZIAŁ PRODUKCYJNY „ZELATOWA”** w Chrzanowie, **REJONOWA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH CZZPM** w Krakowie, **FUNDUSZ WZASÓW PRACOWNICZYCH** Oddział Pracowników w Krynicy i **ZAKŁADY GARBARSKIE** w Żywcu.

W OŚWIECIMSKICH ZAKŁADACH GARBARSKICH przeprowadzono generalny remont niektórych urządzeń. Mimo tego — jak pisze nasz korespondent Franciszek Bogacz — roczny plan produkcyjny wykonano już 20 bm, to jest na dziesięć dni przed terminem. Duża w tym zasługa zwiastów głównego mechanika łow. ZAPOROWSKIEGO oraz przewodników: Stefana ORLICKIEGO, Władysława GAWRONSKIEGO i Wincentego PORZĄDNIKOWIEGO.

Szeroki rozwój współzawodnicstwa pracy, w którym udział bierze 80 proc. załogi przyczynił się do tego, że przed terminem wykonał swój roczny plan „ENERGOPROJEKT” Oddział Kraków.

Na wyróżnienie zasługują: zespół architektoniczny Z. SZALAPATA, zespół kosztowy inż. J. PAWLIKA i M. WOZNIKA, TURBOZESPÓŁ SIŁOWNI JAWORZNO II. Do wykonania zadań w ogromnej mierze przyczyniła się olbrzymia praca radeckich fachowców z inżynierem NIEKRASOWEM na czele. Z załogi wyróżnili się brzdąkista Ignacy KOPEC, kierownik działu Witold JAMROZ, monterzy Wiktor BANASIK, Władysław LAPSZY, Jan KURNIK i Władysław GALCZYK. Przy pracach montażu turbiny duże zasługi położyła też — jak pisze nasz korespondent Rudolf Warlasz — kobieca brigada Stanisława KULCZYKA.

W wykonaniu planu to duża zasługa takich pracowników jak Stanisław CIWIERZ, Józef PACHACZ, Julian KOZDEBA, Roman STAWIARSKI, Józef KONIK, Franciszek KROL, Marian PLATKIEWICZ, Jan SZUMIEC, Stanisław SINDUT, Michał GULINSKI, Tadeusz KUBIAK, Józef STAWICKI, Józef OKON, Kazimierz OBUTLEWICZ, Roman SKORCZYŃSKI, Edward ZABIEGAJ, Franciszek LOPATKIEWICZ, Alojzy MORAWSKI, Maria PALEJ i Krystyna MALOTA.

Plan oraz szeroko rozwiniętemu socjalistycznemu współzawodnicztwu pracy swoje roczne zadania wykonał dział Montażu i Turbozespół Siłowni Jaworzno II. Do wykonania zadań w ogromnej mierze przyczyniła się olbrzymia praca radeckich fachowców z inżynierem NIEKRASOWEM na czele. Z załogi wyróżnili się brzdąkista Ignacy KOPEC, kierownik działu Witold JAMROZ, monterzy Wiktor BANASIK, Władysław LAPSZY, Jan KURNIK i Władysław GALCZYK. Przy pracach montażu turbiny duże zasługi położyła też — jak pisze nasz korespondent Rudolf Warlasz — kobieca brigada Stanisława KULCZYKA.

TOWARZYSZE! Wytyście wszystkie siły, wykorzystajcie wszystkie rezerwy! Nie dopuście do tego, aby choć jeden zakład pozostał w tyle, nie dopuście do tego, aby na progu nowego roku, czwartego roku Planu 6-letniego, roku, w którym czekają nas bardzo odpowiedzialne zadania, — nie było ani jednego zakładu pracy z niewykonanym planem z roku 1952-go!

A JAK Z PLANEM?

W Twoim zakładzie

Kryzys rządów we Francji

Amerkański lokaj — Pinay podał się do dymisji

Rząd Pinaya podał się do dymisji. Bezpośrednią przyczyną rezygnacji Pinaya jest fakt, że deputowani partii MRP, którzy go dotąd popierali, postanowili wystrzymać się od głosowania nad wotum zaufania dla rządu. Wstrzymanie się deputowanych MRP od głosowania oznacza, że rząd Pinaya nie będzie mógł uzyskać bezwzględnej większości, wymaganej w czasie głosowania nad wotum zaufania. W tym stanie rzeczy Pinay podał się do dymisji.

Istotną przyczyną kryzysu rządowego we Francji jest zalamanie się programu gospodarczego Pinaya, oraz wstrząsanie trudności ekonomiczne Francji w związku z wycięciem zbrojeń. Jak wiadomo, Pinay uderzył w marcu ub. roku rząd pod hasłem „ocelenia franka” oraz „obniżki wydatków”. Tymczasem frank traci coraz bardziej na wartości, a prasa gospodarcza zapowiada dalsze jego dewaluację w celu nabliżenia trybunału. Równocześnie — wbrew przyrzeczeniom Pinaya — zastrza się inflacja we Francji. Rząd, pragnąc zwiększyć wydatki na zbrojenia i na wojnie w Indochinach, postanowił radykalnie zredukować fundusze przeznaczane na cele społeczne. Istotną przyczyną kryzysu politycznego i społeczno-gospodarczego Pinaya jest zlamanie się wotum zaufania dla rządu. W tym stanie rzeczy Pinay podał się do dymisji.

Tak wie Pinay, widząc zalamanie się swych planów, podał się do dymisji.

Deputowani komunistyczny konsekwentnie demaskowali reakcyjną politykę Pinaya, godząca w elementarne interesy Francji i jej mas pracujących. Komunisty Pronay — na parę godzin przed dymisją Pinaya — wzywał do Zgromadzenia Narodowym przemówienia, w którym napiewnował militarnie zwycięstwo francuskiej i stała zwiększenie wydatków wojennych, podkreślając przy tym, że nowa, szeregowa groźba rezygnacji rządu Pinaya jest zmierzaniem do produkcji.

Z OSTATNIEJ chwili:

Satelici USA popierają morderców z Pongam

Amerkańska „maszyna do głosowania” odrzuciła 45 głosami przeciwko 5 i przy 10 wstrzymanych się od głosu, projekt rezolucji radzieckiej, przewidującej potępienie przez Zgromadzenie Ogólne zbrodni amerykańskich władz wojennych w Korei. Od głosu powstrzymał się następująca delegacja: Afganistan, Brumy, Egipt, Indie, Indonezja, Irlandia, Pakistan, Arabia Saudyjska, Syria i Jemena. (Sprawozdanie z wstępnej dyskusji nad sprawą masakry na wyspie Pongam podajemy na str. 2.)

Warszawa powitała powracającą delegację polską i gości zagranicznych

z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

WARSZAWA

Dnia 23 bm. powrócili z Wiednia do Warszawy pozostali członkowie delegacji polskiej, uczestniczącej w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju. Wraz z nimi przybyli na zaproszenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju uczestnicy Kongresu — przedstawiciele ruchu obrońców pokoju z Algieru, Argentyny, Boliwii, Burmy, Chile, Senegalu, Kuby, Kolumbii, Libanu, Maroka, Japonii, Paragwaju, Pakistanu, Syrii, Tunisu, Wenezueli i Urugwaju.

Przyjęcie w Moskwie na cześć

prof. J. Dembowskiego

MOSKWA

Prezes Akademii Nauk ZSRR Aleksander Niesmiejanow wyraził przyjęcie na cześć przybywającego w Moskwie prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. Jana Dembowskiego.

Na przyjęciu obecni byli wybitni uczeni radzieccy, w tym członkowie Akademii Nauk ZSRR — Dymitr Skobielew, Trofim Lysenko, Borys Grekow, Aleksander Topczew, prof. Iwan Głuszczenko. Przyjęcie ujęto w serdecznej atmosferze.

Z przebiegu kontraktacji roślin przemysłowych i konsumcyjnych

WARSZAWA
Kontraktacja roślin przemysłowych i konsumcyjnych na rok 1953 rozwija się pomyślnie. W wielu województwach zainteresowanie chłopów kontraktacją na rok 1953 jest większe niż było na rok bieżący. Tak jest np. w woj. gdańskim, w którym od 1 do 20 grudnia br. chłopów wielu gromad zachęcał korzystnymi warunkami kontraktacji wykonali już plany kontraktacyjne, a nawet znacznie je przekroczyli.

Gromada Borez w pow. Kartuzy o 75 proc. przekroczyła plan kontraktacji lnu. Rolnicy z gromad: Konarzy, Sobieszow i Pastwa w pow. Gdańsk plan kontraktacji lnu wykonali w 125 proc., a rolnicy z gromady Wysokie w pow. Lębork w 145 proc.

Znacznie większy niż w r. ub. obszar lnu zakontraktowali również chłopowie gromady Osiek w pow. Starogard, którzy wezwali jednocześnie wszystkich rolników powiatu Starogard do współzawodniczenia w kontraktacji.

Rolnicy powiatów przyrzyckiego i szczyńskiego w woj. szczecińskim przekroczyli już plany kontraktacji roślin przemysłowych i konsumcyjnych na rok 1953 o 5—6 proc. Znacznie obszary roślin kontraktacji spółdzielnie produkcyjnej. Spółdzielnia produkcyjna w Ustowie pow. Szczecinek, zakontraktowała m. in. 19 ha rzepaku ozimego, a spółdzielnia w Broniszowie w tym powiecie — 13 ha rzepaku ozimego.

Wśród roślin kontraktowanych znajdują się również rośliny zielarskie, stanowiące cenny surowiec przemysłu olejarskiego, garbarskiego, chemicznego, farmaceutycznego i innych. Kontraktacje ziół prowadzi przemyśl zielarski. Warunki kontraktacji są bardzo korzystne. Planatorzy otrzymują przy podpisaniu umowy bezprocentową zaliczkę na zakup nasion i sadzonek oraz nawozów sztucznych. Podpisując umowę, uzyskują oni jednocześnie prawo do korzystania z przydziału potrzebnych do założenia plantacji ziół oraz z przydziału materiałów: drzewa na okna inspektowe oraz kitu i szkła.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA
W dniu 23 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Turcji w Polsce p. Abdulrahman Aksu złożył wizytę przedstawicielom Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie Jerzemu Albrechtowi.

Lud stolicy serdecznie witał przybywających delegatów i gości zagranicznych. Peron dworca głównego wypełniły dziesiątki delegacji warszawskich zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych. Nad głowami zebranych powiewają białe-czerwone, czerwone i niebieskie proporce.

Budynki dworca udekorowane są sztandarami państw, których przedstawiciele przybyli do Warszawy, emblematami pokoju i zielenią.

„NIECH ŻYJE POKÓJ”, „NIECH ŻYJE BRATERSCTWO MIĘDZY NARODAMI” — takimi okrzykami witała zebrani wysiadających z pociągu delegatów. Gościom zagranicznym przedstawiciele młodzieży wyciągają wiązanki biało-czerwonych i czerwonych kwiatów.

Witając w imieniu prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju gości zagranicznych znany pisarz Jerzy Andrzejewski powiedział m. in.: „Cieszymy się, że jesteście w naszym kraju. Wiemy, że za każdym z was stoją miliony waszych rodaków. Ścisłając wam dłoń, ściskamy tym samym dłoń wszystkich waszych rodaków walczących o pokój świata, o wolność narodów”.

Wzniesiony przez mowę na zakończenie okrzyk na cześć pokoju został z entuzjazmem podchwyczony przez zebranych. Długo nie milki skandowane okrzyki STALIN — BIERUT — POKÓJ.

Odpowiadając na przywitania, przedstawiciele poszczególnych delegacji wyrażali radość z powodu przybycia do Warszawy — miasta, które jest dziś symbolem twórczego, pokojowego budownictwa. Stwierdzili oni, że pomimo terronu i represji, stosowanych przez faszystowskie rządy przeciwko obrońcom pokoju — w krajach ich rodnie i potężnie z każdym dniem ruch w obronie pokoju, zaś natchnieniem i źródłem siły do tej walki są dla nich wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W dniu 23 bm. powróciła z Nowego Jorku do Warszawy delegacja polska na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z przewodniczącym delegacji ministrem spraw zagranicznych Stanisławem Skrzyszewskim na czele.

Powracającą delegację powitał w dworcu: szef urzędu Rady Ministrów minister Kazimierz Mijal, minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maria Wierna oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecni byli również szefowie szeregów przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.



Dnia 21 grudnia 1952 r. prezes ZG Zbawid minister Franciszek Jóźwiak spotkał się z delegacją wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Kruszynie — sierotami i półsierotami po bojownikach z faszystym o wolność i niepodległość Polski.
Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.
CAF — fot. Tymski

Powrót delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA
W dniu 23 bm. powróciła z Nowego Jorku do Warszawy delegacja polska na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z przewodniczącym delegacji ministrem spraw zagranicznych Stanisławem Skrzyszewskim na czele.

Powracającą delegację powitał w dworcu: szef urzędu Rady Ministrów minister Kazimierz Mijal, minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maria Wierna oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecni byli również szefowie szeregów przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Delegaci z NRD mówią o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA
Przebywająca w Polsce z okazji „Tygodnia postępowej kultury niemieckiej” delegacja działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiedziła w ostatnich dniach większe ośrodki kraju: Katowice, Wrocław, Łódź, Gdańsk i Kraków.

Po powrocie do Warszawy, przedstawiciele delegacji z jej przewodniczącym rektorem Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie prof. dr Erwinem Plachy odbyli w dniu 23 bm. konferencję z przedstawicielami prasy stołecznej, dzieląc się swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

Delegaci NRD wyrażają gorącą podziw dla osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych Polski Ludowej, a swiadczą, iż po powrocie do swego kraju jeszcze usilniej będą pracować nad dalszym zacieśnieniem serdecznej więzi i solidarności łączącej Polskę i NRD we wspólnej walce o pokój — najwyższe szczęście ludzkości.

Goście z NRD podkreślili w swych wypowiedziach olbrzymie wrażenie, jakie wywarł na nich imponujący rozmach budownictwa socjalistycznego w Polsce. Z podziwem mówili oni o wspaniałym rozwoju polskich ziem zachodnich, tętniących pełnią życia gospodarczego i kulturalnego, o troskliwej odbudowie zrujnowanych terenów polskiej Wrocławia i Gdańska. Z dużym uznaniem wyrażali się delegaci o tresce, jaką władza ludowa otacza w Polsce ludzi pracy i młodzież, zapewniając im szerokie możliwości rozwoju.

Prof. dr Erwin Plachy i pozostali delegaci NRD gorąco podziękowali serdecznie za przyjęcie, z jakim spotkali się w naszym kraju.

Nowi podsekretarze stanu

WARSZAWA
Prezes Rady Ministrów mianował ob. Henryka Cieśluka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości i ob. Piotra Stolaraka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żegluga.

POKÓJ NARODOM

Wzywamy narody świata do walki o triumf ducha rokowań i porozumienia, o prawo ludzi do pokoju! — to słowa orędzia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju są apelem do wszystkich uczciwych ludzi na świecie, by nie żalowali swych sił w walce o utrwalenie pokoju światowego, w walce o spełnienie imperialistycznych podpalaczy świata, pragnących pełną ludzkość w otchłani nowej wojny światowej.

Wydarzenia ostatnich miesięcy wskazują, że głęboko zapadły w serca i umysły narodów słowa wielkiego Chorażego obozu pokoju, Józefa Stalina, mówiące, iż „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Słowa te obiegły całą kulę ziemską i porwały do walki miliony ludzi różnych przekonań, różnych warstw społecznych, różnych ras, różnych wyznań. Słowa te stały się zawołaniem najszerzego, najpowszechniejszego ruchu społecznego, jaki istniał kiedykolwiek — ruchu w obronie pokoju.

Wyrazem tej powszechności ruchu w obronie pokoju, powszechności woli uratowania pokoju były historyczne obrady wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Blisko 2000 delegatów reprezentujących około 80 krajów przybyło do Wiednia. Dopięli celu organizatorzy Kongresu Narodów, którzy postawili sobie za zadanie zjednoczyć „ludzi wszelkich kierunków oraz wszelkiego rodzaju ugrupowań lub zrzeszeń, pragnących zapewnić rozbrojenie, bezpieczeństwo i niezawisłość narodową, wolny wybór sposobu życia i osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

Ruch obrońców pokoju rozrósł się nie tylko w sensie geograficznym, lecz rozszerzeniu uległa również baza tego ruchu, obejmując swymi wpływami i mobilizując miliony ludzi, którzy z tych czy innych względów dotychczas stali poza ruchem, byli biernie lub czasem nawet wręcz wrogo do niego ustosunkowani.

Trzy wielkie problemy były przedmiotem obrad wiedeńskich: sprawa obrony niepodległości i bezpieczeństwa narodów, sprawa natychmiastowego przerwania wojen wszędzie tam, gdzie się one toczą, a więc przede wszystkim w Korei, w Vietnamie i na Malajach, sprawa odprężenia międzynarodowego, a więc położenia kresu owej „zimnej wojnie”, stanowiącej wycieczką programu amerykańskich ludobójców, jak to zresztą przyznał ostatnio jeden z ich przedstawicieli, senator Styles Bridges.

Zagadnienie niepodległości narodów jest nierozdzielnie związane z zagadnieniem ich bezpieczeństwa, za sprawą pokoju na całym świecie.

Znaczenie, jakie walka o suwerenność narodów

wą posiada dla sprawy pokoju ze szczególną wyrazistością występuje w sprawie niemieckiej. Amerykańscy organizatorzy trzeciej wojny światowej za żadną cenę nie chcą dopuścić do utworzenia jednolitych, suwerennych, demokratycznych Niemiec, gdyż zdają sobie sprawę, że przekreśliłoby to jedną z wycieczek ich planów wojennych — przekształcanie Niemiec zachodnich w bazę agresji, a młodzieży zachodniomniemieckiej w mięso armatnie we wskrzeszonym Wehrmachcie hitlerowskim. Narody w pełni zdają sobie sprawę, jak olbrzymie znaczenie dla sprawy uratowania pokoju posiada pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu utworzenia jednego zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego, suwerennego państwa niemieckiego, jak olbrzymie znaczenie posiada dla sprawy pokoju bohaterska, ofiarna walka, którą toczy dziś naród niemiecki.

Jakże głęboka wymowa posiada fakt, że na wiedeńskich obradach delegacje obu części Niemiec występowały jednolicie, dając wyraz jednemu narodowi niemieckemu w walce o zjednoczenie, demokratyczne, pokojowe, suwerenne Niemcy.

Teza, iż każdy naród, czy to będzie naród francuski czy też włoski, marokański czy też turecki, posiada niezaprzeczalne prawo do niezawisłości narodowej, do takiego ustroju i stylu życia, jaki mu odpowiada, znalazła odbicie w jednomyślnie uchwalonej rezolucji Kongresu Narodów.

Jednym z zasadniczych warunków utrzymania pokoju jest „położenie kresu wojnom, toczącym się w Korei, w Vietnamie i na Malajach. Moga się one w każdej chwili rozszerzyć — na inne kraje. Amerykańscy ludobójcy nie ukrywają swych planów. Eisenhower ostatnio konferował z gen. Mac Arthurem, który już przed dwoma laty nawoływał do rozszerzenia konfliktu koreańskiego. U władzy w USA znajdują się ludzie, którym wojna przynosi milionowe zyski. Nie chcą z nich zrezygnować. Przeciwnie, chcą je pomnożyć. Tożcząc się w Korei wojna służy im do podsyćcia hysterii wojennej, do uchwalania wojennych budżetów.

Wyrażając wolę całej pokój milującej ludzkości i delegacji Kongresu Narodów wystąpiło z zadaniem natychmiastowego położenia kresu toczącym się wojnom w Korei, w Vietnamie i na Malajach. Jednymyślnie uchwalona rezolucja w tej sprawie opiera się na zasadach przedstawionych przed paroma miesiącami przez pekkańską konferencję obrońców pokoju krajów Azji i Strefy Pacyfiku. Opiera się na zasadach, które może przyjąć każdy człowiek bez względu na jego narodowość czy przekonania polityczne. Przejść je może o il: spełnia jeden warunek — o il: jest człowiekiem w pełnym i prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Sytuacja międzynarodowa jest napięta. Or-

ganizatorzy trzeciej wojny światowej nie dają za wygraną. Nie rezygnują ze swych ludobójczych planów. Depczą Kartą Narodów Zjednoczonych. Wyciąg zbrojeń pochłania miliardy, całym swym ciężarem kładąc się na barki mas pracujących. Wznoszone są sztuczne przesady pomiędzy narodami, uniemożliwiająca jest swobodna wymiana gospodarcza i kulturalna pomiędzy poszczególnymi państwami. Świat pokrył się siecią amerykańskich baz wojennych, a żołnierze amerykański okupują mniej lub bardziej jawnie dziesiątki krajów.

Jaki byłby najsukcesywniejszy środek rozładowania obecnego napięcia międzynarodowego? Byłby nim Pakt Pokoju podpisany przez pięć wielkich mocarstw. Jasne jest, że zapobieżenie konfliktowi światowemu zależy głównie od pięciu wielkich mocarstw. Wynika to z faktu — powiedział prof. Joliot-Curie — że w dzisiejszych warunkach jakikolwiek konflikt między wielkimi mocarstwami stałby się nieuchronnie konfliktem powszechnym”. Za Paktem Pokoju wypowiedziało się przeszło 600 milionów ludzi, składając swe podpisy pod apelem o Pakt Pokoju. Wypowiedział się Kongres Narodów wzywając jednomyślnie rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Miernikiem potęgi rokuju w obronie pokoju, powszechności woli pokoju jest jednomyślność, z jaką podjęte zostały uchwały w sprawach tak zasadniczych, i to przez zgromadzenie, skupiające ludzi o tak bardzo różnych poglądach.

W obradach wiedeńskich bardzo aktywny udział wzięła delegacja polska, delegacja narodu, który jak powiedział towarzyszy Bierut, „...jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu postępowego w dziejach ludzkości — wielkiego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości”. Zawieźliśmy do Wiednia prawdę o naszym narodzie, o tym, jak na naszej spustoszonej przez wojnę ziemi powstają nowe miasta, pną się ku niebu kminy fabryczne, o tym, jak zjednoczony we Frontie Narodowym naród polski nie szczędzi wysiłków, by wkład jego w sprawę zachowania i utrwalenia pokoju był jak największy. Powieźliśmy prawdę o granicach naszego państwa, granicach, które nie dzielą, lecz łączą, prawdę o naszej wielkiej przyjaźni z Związkiem Radzieckim, o nowych stosunkach pomiędzy narodem polskim i niemieckim, o tym nowym świecie, jakim jest świat narodów budujących socjalizm, świat współpracy, przyjaźni i wzajemnej pomocy.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz genialna praca towarzysza Stalina p. t. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” ukazały narodom szerokie perspektywy w ich walce przeciwko wojnie, przeciwko imperialistycznej agresji, wskazywały im kierunek wal-

Zgromadzenie Ogólne rozpatrzy niezwłocznie

sprawę masowych mordów soldateski amerykańskiej dokonywanych na bezbronnych jeńcach

NOWY JORK

Dnia 21 bm. na posiedzeniu Komisji Ogólnej NZ omawiano nagły wniosek radziecki, dotyczący niezwłocznego wpisania na porządek dzienny VII sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawy „masowych mordów dokonanych na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych na wyspie Pongam przez amerykańskie władze wojskowe”.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji A. Gromyko, podkreślając że sprawa poruszona przez delegację radziecką ma charakter nagły i że ma ona doniosłe znaczenie międzynarodowe, wobec czego powinna być niezwłocznie rozpatrzona jeszcze przed przerwaniem prac bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przedstawiciel ZSRR przypomniał fakty barbarzyńskiej rozprawy dowództwa amerykańskiego z jeńcami na wyspach Kożedo, Czczudo i w Pusanie, na co delegacja radziecka zwróciła już uwagę Zgromadzenia Ogólnego. Gromyko stwierdził, że nowa zbrodnia amerykańskich władz wojskowych w Korei stanowi brutalne naruszenie powszechnie przyjętych norm prawa międzynarodowego wobec jeńców.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, nie mogąc zaprzeczyć znanemu całemu światu faktom zbrodni soldateski amerykańskiej w Korei, obiecał w późniejszym terminie wyjaśnić „istotę wydarzeń” na wyspie Pongam. Powtórzył on kilkakrotnie, że należy jak najszybciej zakończyć w Komisji Ogólnej oraz na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego dyskusję nad sprawą masowych mordów dokonanych przez amerykańskie władze wojskowe na wyspie Pongam. Uchylając się od omówienia meritum sprawy, delegat Stanów Zjednoczonych zaakował Związek Radziecki.

Przedstawiciel Czechosłowacji — Nosek, poparł wniosek delegacji radzieckiej i domagał się niezwłocznego omówienia przez Zgromadzenie Ogólne sprawy maso-

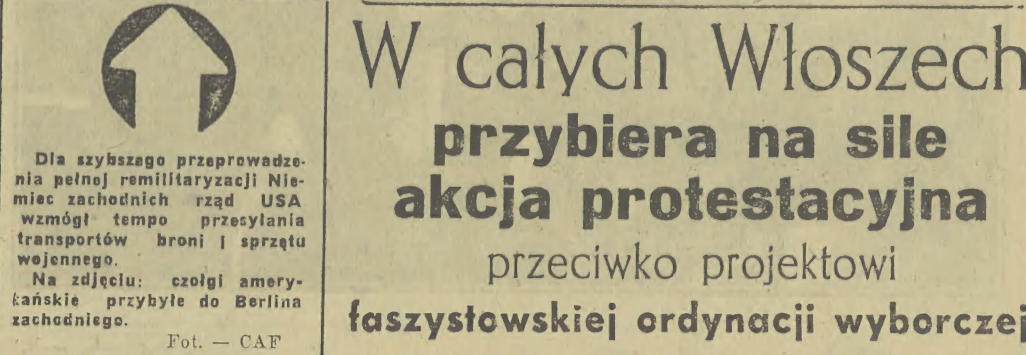
wych mordów dokonanych przez amerykańskie władze wojskowe na wyspie Pongam. Amerykańskie władze wojskowe — powiedział Nosek — depczą elementarne zasady humanitaryzmu, w dalszym ciągu dokonują w Korei zbrodni na bezbronnych jeńcach koreańskich i chińskich, przesyłając ich do obozów. Dlatego też sprawa ta wymaga niezwłocznego omówienia. Podczas obrad VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, tzn. od 14 października do 14 grudnia, w jeńskich obozach amerykańskich zabito i zraniono 821 osób. Fakty te mówią same za siebie. Delegacja czechosłowacka uważa, że Zgromadzenie Ogólne winno popierać zbrodnicze akty amerykańskich władz wojskowych w Korei i domaga się, aby rząd Stanów Zjednoczonych podjął jak najszybciej kroki w celu położenia kresu barbarzyńskim zbrodniom dokonywanym przez władze amerykańskie na bezbronnych jeńcach koreańskich i chińskich i aby ukarał winnych tych zbrodni.

Członkowie Komisji Ogólnej, których większość reprezentuje kraj będące partnerami Stanów Zjednoczonych w agresywnej wojnie w Korei, nie byli w stanie sprzeciwić się wnioskowi przedstawionemu przez delegację radziecką.

Za wnioskiem radzieckim głosowało 11 członków komisji, a trzech (Argentyna, Honduras i Kuomintangowie) powstrzymało się od głosu.

Obrony i wspólnicy agresji amerykańskiej w Korei uciekli się następnie do manewru: zmierzającego do odroczenia dyskusji nad tą niezwykle ważną sprawą. Jak również do pomniejszenia znaczenia wniosku radzieckiego.

Po długiej dyskusji większość komisji musiała zgodzić się z tym, że zgłoszona przez delegację radziecką sprawa winna być rozpatrzona niezwłocznie jeszcze przed przerwaniem prac obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.



Dla szybszego przeprowadzenia pełnej remilitaryzacji Niemiec zachodnich rząd USA wzmożył tempo przesyłania transportów broni i sprzętu wojennego.

Na zdjęciu: czołgi amerykańskie przybyłe do Berlina zachodniego. Fot. — CAF

W całych Włoszech przybiera na sile akcja protestacyjna przeciwko projektowi faszystowskiej ordynacji wyborczej

W całych Włoszech trwa akcja protestacyjna przeciwko projektowi nowej ordynacji wyborczej, odbywają się strajki i manifestacje. Strajki protestacyjne przeprowadzili robotnicy pięciu fabryk w Rzymie, górniczy prowincji Piza, metalurzy Bolonii, pracownicy wszystkich fabryk w Pistoii, 16 tysięcy robotników prowincji Farii, robotnicy elektrowni w Livorno, fabryki szkła w Pizie, stoczniowcy Semigallii oraz chłopcy i robotnicy rolni w różnych częściach Włoch.

Do Izby Posłów napływają petycje i rezolucje protestacyjne przeciwko rządowemu projektowi „reformy” ordynacji wyborczej. 600 delegatów udalo się przed Izbę Posłów, prosząc o przyjęcie ich przez przewodniczącą Izby, Policję zatrzymała 11 kobiet i 6 mężczyzn.

W Izbie Posłów trwa dyskusja nad rządowym projektem „reformy” ordynacji wyborczej. Za biorąc głos w dyskusji Pietro Nenni oświadczył, że projekt „reformy” ordynacji wyborczej, wnieiony przez rząd, jest w obecnej chwili dalszym aktem degeneracji antydemokratycznej i antyludowej chrześcijańskiej demokracji i ich sojuszników sojcjaldemokratów. W dziedzinie polityki międzynarodowej zna lazio to wyraz w propozycjach De Gasperi na sesji Rady Atlantycznej w sprawie opracowania jednolitych metod tłumienia ruchów ludowych występujących przeciwko paktowi atlantyckiemu i imperializmowi amerykańskiemu.

Nenni podkreślił, że antydemokratyczna orientacja rządu może zaostriżyć walkę polityczną i społeczną. Gdyby projekt rządowy został przyjęty, nowa Izba Posłów zostałaby pozbawiona suwerennej władzy, gdyż znaczna większość obywateli od mówiłaby uznania jej legalności. Komuniści i socjaliści, wskazali dalej Nenni, wspólnie, walczą w obronie konstytucji, pokoju i praw mas pracujących.

W tym samym czasie, gdy w Wiedniu narady świata ustami swych delegatów składają ślubowanie nieustawania w walce w obronie pokoju, w Paryżu, w pałacu Chaillot, toczyły się obrady sztabu agresorów, w skład którego wchodzi reprezentanci 14 państw bloku atlantyckiego. Wyniki czterodniowych obrad rady paktu atlantyckiego stanowią dla jej organizatorów dotkliwy porażkę. Nie jest w stanie ukryć tego faktu oficjalny komunikat, wydany po zakończeniu obrad, stwierdzający lakonicznie, że plany rozbudowy armii napastniczej nakreślone na sesji w Lizbonie (która odbyła się w lutym br.) zostały tylko częściowo zrealizowane. Stąd też perspektywa realizacji nowych zadań jest nieszczygólna.

O tym, co naprawdę działo się za zamkniętymi drzwiami Pałacu Chaillot, można się dowiedzieć z prasy zachodniej. „Obrady paryskie” — píše francuska gazeta „INFORMATION” — ujawniły powaźne rozbieżności polityczne między państwami atlantyckimi”. Pismo „COMBAT” stwierdza, że sesja NATO zakończyła się w atmosferze skrajnego zamieszania. „Nigdy jeszcze — píše dziennik — świat atlantycki nie przechodził tak poważnego kryzysu”.

Co było przyczyną tych rozbieżności? General Ridgway na sesji tej raz po raz wypominał swym europejskim podkomendnym, że nie wypełniają programu zbrojeniowego nakreślonego w Lizbonie, że zamiast planowanych 75 dywizji wystawiono naaledwie 50 i to marnie przedstawiających się pod względem bojowym, że również nie wykonano programu w sprawie budowy baz wojennych. Jednakże europejscy satelici nie okazali należytej skruchy. Pod naporem trudności finansowych, jakie przeżywają ich kraje w związku ze zbrojeniami, pod naciskiem mas ludowych, walczących przeciw polityce wojny, wobec przekonujących faktów, że nie ma przeciwko komu się zbroić, nie byli w stanie wyrazić zgody na postulaty amerykańskie.

W końcu — jak stwierdza komunikat agencji „UNITED PRESS” — konferencja doprowadziła „do słabego kompromisu między nastawionymi na zbrojenia

Naród niemiecki DOMAGA SIĘ odrzucenia układów wojennych obalenia rządu Adenauera

Agencja ADN donosi o dalszych masowych protestach społeczeństwa Niemiec zachodnich przeciwko ratyfikacji haniebnych układów wojennych z Bonn i Paryża. Młodzi patrioci-górnicy kolonii „Unser Fritz” koło Wanne-Eickel zorganizowali demonstrację protestacyjną, domagając się odrzucenia układów wojennych oraz obalenia rządu Adenauera.

Mieszkańcy Gladbeck wezwali deputowanych wszystkich frakcji parlamentu bońskiego, aby nie dopuścili do ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o europejskiej wspólnocie obronnej. Mieszkańcy Gladbeck domagają się od deputowanych do Bundestagu, aby opowiedzieli się za przeprowadzeniem wyborów ogólnoniemieckich i zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

Przeciwko ratyfikacji układów wojennych zapretowali członkowie i działacze organizacji przeciwfaszystowskiej i partii politycznych Szlezviku — Holzstynu na konferencji w Kilonii. W rezolucji skierowanej do deputowanych do Bundestagu i Landtagu Szlezviku — Holzstynu podkreślają oni, że ratyfikacja układów wojennych uniemożliwi osiągnięcie porozumienia między Niemcami.

Z żądaniem obalenia rządu Adenauera i odrzucenia „układu ogólnego” wystąpili uczestnicy masowej demonstracji protestacyjnej w Husum, zwolanej przez KPD. Te same żądania wysunęli uczestnicy w demonstracji protestacyjnej mieszkańcy Barstedt.

W Heidebergu odbył się wiec protestacyjny ludności miasta, na którym przemawiał deputowany KPD, Heinz Renner. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję wywołując deputowanych do parlamentu bońskiego, aby odrzucili w trzecim czytaniu układy wojenne. Domagamy się kategorycznie — stwierdza rezolucja — podjęcia natychmiast rozmów z Izłą Ludową w sprawie przywrócenia jednolitej Niemiec oraz odrzucenia „układu ogólnego”. Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko dla usunięcia rządu Adenauera i utworzenia rządu zjednoczonego narodowego.

Mieszkańcy Brunzwicku w liście do Adenauera zapretowali przeciwko oświadczeniu kanclerza, jakoby naród niemiecki „godził się na „układ ogólny”. Mieszkańcy Brunzwicku podkreślają, że społeczeństwo zachodnio-niemieckie domaga się traktatu pokojowego z całym Niemcami i edruca zędydowanie haniebne układy wojenne.

Koło organizuje wieczory literackie, audycje radiowe i wystawy, przygotowuje występy artystyczne i wystawianie sztuk polskich. Staraniem „Kola Przyjaciół Polski” wydano m. in. w tłumaczeniu hiszpańskim poezje Tuwima, Broniewskiego, Tuwimata i wyjątki z „Pana Tadeusza”. Utwory polskich pisarzy były recytowane na rozmaitych imprezach Kola. Na specjalną uwagę zasługuje wystawienie fragmentu sztuki Kruczkowskiego „Niemy”.

Wystawa o odbudowie Warszawy, która odbyła się w wiosnę 1952 r. na terenie uniwersytetu w Santiago, cieszyła się dużym powodzeniem.

Wśród podżegaczy nie ma zgody oddanie faktycznego kierownictwa dywizjami atlantyckimi w ręce armii odwołowców bońskich. Paryski dziennik „INFORMATION” stwierdza, że „Stany Zjednoczone i Anglia wykazały wobec zromoczenia dla wahań Francji wobec zbrojeń niemieckich”. A „wahań”, jak wiemy, mając że źródło w obawach rządu Paryża o to ratyfikacji układów wojennych wobec nieustannie narastającej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przybierającej z każdym dniem we Francji i w Niemczech zachodnich na sile.

Przedmiotem kłótni była również sprawa dowództwa atlantyckiego na Morzu Śródziemnym. Mimo zabiegów brytyjskich odnośnie oddania dowództwa w ręce oficera brytyjskiego, przeforsowana została koncepcja amerykańska. W myśl tej koncepcji dowództwo na Morzu Śródziemnym zostało podzielone między admirała brytyjskiego i amerykańskiego, obydwa zaś zostali podporządkowani amerykańskiemu głównodowodzącemu flotą atlantycką.

Z wszystkich, co wyżej zostało powiedziane, widać, że konferencja NATO poniosła całkowite fiasko. Faktu tego nie może ukryć nawet „NEW YORK TIMES”, który określa rezultaty tej konferencji jako „bardzo nikłe”.

Graper i Adenauer omawiają plany uzbrojenia armii zachodnio-niemieckiej

Berlin. Jak podaje agencja ADN, 20 bm. przybył z Paryża do Bonn specjalny przedstawiciel amerykańskiego urzędu bezpieczeństwa, William Draper, aby w tajnych rozmowach z Adenauerem omówić plany uzbrojenia przyszłej zachodnio-niemieckiej armii na jennej.

W rozmowach wzięli udział pełniący obowiązki, wysokiego komisarza amerykańskiego Reber, zastępca kanclerza bońskiego Bühcher i sekretarz stanu Hallstein.

Wyrok w procesie 7 agentów wywiadu amerykańskiego w NRD

Berlin. Sąd okręgowy w Erfurcie wydał wyrok w sprawie siedmiu agentów wywiadu amerykańskiego. Oskarżeni byli członkami utworzonej i finansowanej przez wywiad amerykański „Bura Wschodniego” adenauerowskiej CDU w Berlinie zachodnim i prowadził działalność szpiegowską w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Jako zdradcy i wrogowie narodu niemieckiego oskarżeni utworzyli w szeregach uni chrześcijańsko-demokratycznej grupy dywersyjnej, aby z ich pomocą rozbić blok partii demokratycznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, odebrać CDU od budownictwa socjalistycznej i wykorzystać ją w interesie amerykańskich imperialistów i rządu Adenauera dla przygotowania nowej wojny.

Sąd okręgowy w Erfurcie skazał agentów wywiadu amerykańskiego na karę więzienia od lat ośmiu do piętnastu.

W interesie naszych narodów leży pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej

Wiedn. Korespondent Polskiego Radia w Wiedniu zorganizował w czasie Kongresu Narodów dyskusję przed mikrofonem, w której wzięli udział: były kanclerz Niemiec dr Wirth, deputowany do francuskiego Zgromadzenia Narodowego de Chambrun i wicemarszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — prof. Kul,ński.

Tematem rozmowy były m. in. sprawy układu wojennego oraz układu o tzw. armii europejskiej. Zarówno dr Wirth, jak de Chambrun oraz prof. Kulczyński podkreślili zgodzie, że układy wojenne z Bonn i z Paryża zagrażają bezpieczeństwu i interesom narodu niemieckiego, francuskiego i polskiego.

Prof. Kulczyński oświadczył: — Najważniejszym problemem chwili obecnej jest walka z układem bońskim i paryskim. Jestem przekonany, że układy z Bonn i Paryża są sprzeczne z zasadami pokoju i zagrażają niepodległości Niemców, Francuzów i Polaków.

De Chambrun powiedział: — Układy z Bonn i Paryża mają na celu utrwalenie rozbicia Niemiec oraz rozbicia Europy. Zmierzają one do wskrzeszenia militarysty niemieckiej, Narod francuski pragnie przyjaznych

stosunków z narodem polskim, pragnie on również całkowitego porozumienia i przyjaznej współpracy z narodem niemieckim. W interesie narodu francuskiego leży pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej. Rozwiązanie takie można znaleźć w drodze rokowań czterech mocarstw.

„Dr Wirth oświadczył: Od 30 lat uznaję tylko politykę pokoju, politykę zbliżenia z Francją. Należę do tych Niemców, którzy zawsze usiłowali drogą bezpośrednich kontaktów z Polską zrozumieć naród polski. Jestem szczęśliwy, że dzisiaj mogę wysłki całego mego życia znowu kontynuować.”

Cieszy mnie — ciągnął dalej dr Wirth — że mówi się tu o zjednoczeniu Niemiec i że podkreśla się, iż przyjęcie układów z Bonn i Paryża — podobnie jak ja to rozumiem — utrwala rozbicie Niemiec.

Jestem również rad, że mogę powiedzieć o tym, co ja i moi przyjaciele zrobiliśmy już w Niemczech. Nie było rzeczą łatwą posiadzić Niemców ze wschodu i zachodu przy jednym stole.

Zapoczątkowaliśmy w Niemczech ruch, popierany dziś przez miliony ludzi. Nosi on nazwę „Deutsche Sammlung”. Jest to bardzo prosta nazwa. Zrzeszamy się przede wszystkim po to, by opierać się układom z Bonn i Paryża, oraz aby zorganizować ruch ludowy, dążący do całkowitego porozumienia z sąsiadami.

Nasza praca posunęła się tak daleko, że np. nasza konferencja w Stuttgarcie zgromadziła 1000 delegatów. Pozdrawiam nas entuzjastycznie jak nigdy dotąd. Innymi słowy, nasz ruch

Rząd Jossidy zamierza aresztować delegatów japońskich na Kongres Narodów

PEKIN. Jak donosi rozgłoszona telegraficznie wiadomość, rząd japoński zamierza aresztować delegatów japońskich, którzy brali udział w obradach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Rząd Jossidy przygotował już nakazy aresztowania dziesięciu delegatów na Kongres po ich powrocie do Wjanszua do Japonii.

GUZIK, ZEGAREK I SZYDŁO W WORKU

Kiedyś tak zwani „dziedzice” ukuli frazes, świadczący o pogardzie dla chłopów, o cynicznym stosunku do nędzy i zacięcia, w których zresztą sami świadomci chłopów utrzymywali. To niezbyt eleganckie jak na „janie panów” powiedzenie brzmiało: „Guzik, zegarek, kiedy go kłonią na kręca”.

Do takiego samego określenia uciekł się ostatnio dziennik włoskiej Akcji Katolickiej, związanej bezpośrednio z Watykanem, „Il Quotidiano”. Znalazł się ów frazes w artykule, w którym to pismo odnawia narodom kolonialnym prawa do wolnego, niepodległego bytu, do samostanowienia o sobie.

„Il Quotidiano” tak píše o owym „zegarku” i o samostanowieniu: „Gdy da się daleko zegarek do ręki, zegarek przestaje chodzić. Istnieje dojrzałość i dojrzałość. Ludów mieszkających na południu od Sahary nie wspólnego nie łączy, nie posiadają tradycji. Nie mają jednej religii lecz setki bosków... nie posiadają koncepcji państwa, lecz jedynie organizację plemenną”.

Jedynym słowem, związany z Watykanem dziennik uważa ludy Afryki za „nieodrzute dzieci”. Nie przeszkadza to zresztą wcale kolonialnym imperialistom korzystać ze straszliwie ciężkiej pracy owych ludów, gdy tylko dostaną się pod jego rękę i bat.

Natomiast usiłując ów „Quotidiano” uwinąć, że imperializm kolonialny wyswiadczył ludom kolonialnym szereg dobrodziejstw. Ze białej człowieka nie innego nie robi, tylko dba o owe „czarne dzieci”. Jako przykład podaje egzotyczny, który uczy czarne ludy „moralności ludzkiej”.

Zbyt dobrze orientujemy się wszyscy we współczesnych „dobrodziejstwach” kolonizatorów (choćby przykład krwawych masakr, które ostatnio urządzały kolonizatorzy w Tanie i Kenii), zbyt wiele czytaliśmy o okrucieństwach wojen kolonialnych, o bestialstwie „pionierów” podbijających kraje kolonialne, aby jeszcze raz te wszystkie rzeczy przypominać. Zastanawiam się warto „jedynie, skąd wzięły się owe „zegarkowe” rozważania, skąd zainteresowanie watykańskiego dziennika owymi ludami. Autor artykułu jest na tyle cyniczny, że nie kryje bynajmniej bezpośrednich powodów, które skłaniają go do tych rozważań. Pisze otwarcie: „Po utracie Azji Afryka jest ostatnim kontynentem, jaki pozostał Europie, jako jej przestrzeń życiowa. Afryka jest uważana za konieczne poleu przemysłowej Europy, jeśli chce się ona utrzymać przy życiu”.

Znajome to jakob sformułowania. Czy nie słyszeliśmy ich czasem z ust panów o dźwięcznych nazwiskach Rosenberg, Goebbels, Hitler...?

Tak więc po janie-dziedzicowskim zegarku, wyzłoło i hitlerowskie sztyldo z akcyjno-katolickiego zegarka, pibiego ussellkich „dobrodziejstw”, jakimi kolonializm jawzmi i wysyśle — przezprasom — „uszcześliwia” ludy Afryki.

W Zgromadzeniu Ogólnym poszła w ruch amerykańska maszyna do głosowania

Zgromadzenie Ogólne na posiedzeniu w dniu 21 bm. rozpatrzyło sprawozdanie specjalnej komisji politycznej oraz rezolucję przedstawioną przez tę komisję w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ.

W wyjaśnianiu motywu głosowania, przedstawiciel ZSRR — Zorin oświadczył, że delegacja ZSRR popiera polski projekt rezolucji wskazu- jącej jedynie słuszną drogę do jak najszybszego uregulowania sprawy przyjęcia nowych członków. Ponieważ istniełe propozycja, aby z rezolucji polskiej skreślić słowo „nowość”, delegacja radziecka oświadczyła, że skreślenie tego słowa wypacza zawarta w tym projekcie rezolucji propozycja. Rezolucja polska proponuje, aby do ONZ przyjęto równocześnie 14

państw bez jakiegokolwiek dyskryminacji w stosunku do jakiegokolwiek z tych państw. W związku z tym — oświadczył przedstawiciel radziecki — delegacja ZSRR nie będzie głosowała za tą rezolucją, jeśli skreślenie zostanie z niej słowo „nowość”.

Następnie zabrał głos przedstawiciel polski ambasador Jerzy Michalski, który oświadczył, że delegacja polska będzie głosowała przeciwko swej rezolucji, jeśli skreślenie zostanie z niej słowo „nowość”. Ponieważ „poprawka” taka wypacza cały sens rezolucji polskiej. Delegat polski wypowiedział się przeciwko przyjęciu rezolucji 5 krajów południowo-amerykańskich, dotyczącej utworzenia komisji dla przestudiowania zmiany przyjęcia nowych członków, jak również przeciwko rezolucjom zgłoszonym przez delegacje USA, Francji i innych krajów, mających na celu przemycenie do ONZ krajów odpowiedzialnych blokowi amerykańsko-angielskiemu.

Przedstawiciele Czechosłowacji i Indii oświadczyli, że w wypadku przyjęcia rezolucji 5 krajów południowo-amerykańskich, delegacje ich, włączone przez autorów tej rezolucji do składu projektowanej komisji — nie wezmą udziału w jej pracach.

Zgromadzenie Ogólne większością 1 tylko głosu przyjęło poprawkę do polskiego projektu rezolucji w sprawie skreślenia zeń słowa „nowość”. Postawiony pod głosowanie projekt polski, rezolucji polskiej został odrzucony przez Zgromadzenie Ogólne. Delegacja ZSRR, USSR, BSR, Polski, Czechosłowacji głosowały przeciwko zmiennej rezolucji polskiej.

Większość amerykańsko-angielska przyjęła następnie projekt rezolucji 5 krajów południowo-amerykańskich, dotyczący utworzenia komisji dla przestudiowania zmiany przyjęcia nowych członków. Delegacja ZSRR, USSR, BSR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko tej rezolucji. Delegacje Afganistanu, Buryi, Indii, Indonezji, Liberii i Pakistanu wstrzymały się od głosu.

Blok amerykańsko-angielski przeforsował propozycję Stanów Zjednoczonych, zalecającą przyjęcie do ONZ Japonii, propozycję Francji w sprawie przyjęcia do ONZ Mambolu i Wietnamu Bao-Daia — oraz propozycję 6 krajów arabskich w sprawie przyjęcia do ONZ Transjordanii i Libii. Delegacja ZSRR, USSR, BSR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko tym propozycjom.

Wielki wiec obrońców pokoju w Rangunie

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, Burmeński Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w dniu 14 bm. w Rangunie wiec dla zmanifestowania solidarności z Kongresem Narodów w Obronie Pokoju.

Przewodniczącym Burmeńskiego Komitetu Obrońców Pokoju Takin Kodau Maing, zagajając wiec, wezwał do wspólnej akcji w celu urzeczywistnienia uchwał Kongresu Pokoju krajów Azji i Strefy Pacyfiku. Po przemówieniach uchwalono rezolucję wyrażającą poparcie dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Rezolucja zawiera żądanie natch miastowego przerwania wojny w Korei oraz położenia kresu agresji imperialistycznej w Wietnamie, na Malajach i w innych krajach. Rezolucja podkreśla, że separatystyczny traktat pokojowy z Japonią ma na celu wskrze

Wśród podżegaczy nie ma zgody

Stanami Zjednoczonymi, a nastawioną na oszczędność Europą”. Zamiast 428 milionów dolarów na budowę baz wojennych, — rada atlantycka postanowiła wyasygnować tylko połowę tej sumy. Jeżeli chodzi o plan lizboński, przewidujący wystawienie 75 dywizji, to został on zrewidowany, w wyniku czego uchwalono jedynie „nadanie maksymalnej efektywności” istniejącym już dywizjom.

Wprawdzie przedstawiciele europejskich satelitów ujawnili zgodność w zwalczaniu programu zbrojeniowego, jaki im usiłują narzucić Stany Zjednoczone, nie oznacza to jednak, by również w innych kwestiach panowała wśród nich potrzeba jednomyślności. Obrady paryskie ujawniły mianowicie, że sprzeczności interesów istniejące pomiędzy poszczególnymi uczestnikami bloku agresji pogłębiają się, że coraz silniejsze rozbieżności miałyby blokiem atlantyckim.

Wzjemy dla przykładu sprawę wojny, którą prowadzi Francja w Indochinach. Wprawdzie rada atlantycka formalnie poparła „brudną wojnę”, jednakże żaden z uczestników sesji nie objawił chęci uczestniczenia w niej i uznania jej — jak to formuluje „GLASGOW HERALD” — „za drugą Koreę”. „W momencie, gdy kraje NATO redukują swe wydatki zbrojeniowe — stwierdza pismo — żaden z nich poza USA nie będzie mógł udzielić Francji aktywnej pomocy”. Na sesji paryskiej wyszły na światło dzienne tarcia istniejące między Grecją a Turcją z jednej strony, a Włochami z drugiej, oraz między Włochami a tytofaszystami, którzy, stają się poważnymi rywalami De Gasperi w zabieganiu o względy amerykańskie.

Do ostrych starć doszło na paryskiej sesji w związku z żądaniem amerykańskim w sprawie przyspieszenia ratyfikacji układu o „armii europejskiej”, co oznacza

Obecnie imperializm amerykański występuje już nie tylko jako agresor, lecz również jako żandarm świata... Przeciwno temu żandarmowi świata już teraz narasta fala nienawiści, oporu ze strony gnębionych przez niego narodów.

(G. M. Malenkow)

Kłótnie w obozie atlantydów

Życie przynosi wciąż nowe fakty, świadczące o dalszym pogłębianiu i zaostrzeniu się sprzeczności między krajami kapitalistycznymi. Coraz zacieklejsze stają się spory między agresywnym blokiem atlantyckim. Wspólnie agresywnych celów nie może zapobiec starcom między monopolami rozmaitych krajów kapitalistycznych. Walka o rynek, choć pogłębiona konkurencją, okazuje się w praktyce śluziście niż frazesa o „jedności” krajów kapitalistycznych.

Monopole amerykańskie wypierają swych angielskich konkurentów w Ameryce Łacińskiej i Azji, na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W ciągu sześciu lat (1945—1951) suma inwestycji amerykańskich za granicę wzrosła przeszło dwukrotnie, podczas gdy inwestycje angielskie spadły z 25 miliardów funtów szterlingów do 2 miliardów. Amerykańskie kapitały lokowane są nie tylko w tradycyjnych sferach wpływów Anglii, jak kraje Bliskiego Wschodu i imperium brytyjskiego, lecz nawet w gospodarce samej Anglii.

Równocześnie coraz bardziej zaciekle ataki na pozycje angielskie prowadzi — przy poparciu monopolu amerykańskich i firm zachodnio-niemieckich i japońskich. Według obrazowego określenia pisma angielskiego „Sunday Times” Anglia znowu oddała „lodowate” i „niebezpieczne” źródło konkurencji niemieckiej i japońskiej. Tak np. już w roku ubiegłym Niemcy zachodnie zaczęły wypierać Wielką Brytanię z rynku turkowskiego. Udzielił Anglii w imporcie do Turcji spadki w roku 1951 w porównaniu z 1948 rokami o 24 proc. do 17 proc., podczas gdy udział Niemiec zachodnich wzrósł w tym okresie o 0,7 proc. do 24 proc.

Przemysł Francji jeszcze bardziej dotkliwie odczuwa penetrację monopolu amerykańskich i zachodnio-niemieckich. Kapitał francuski wypierany jest coraz bardziej z odpowiednio przez kapital amerykański i zachodnio-niemiecki z Afryki Północnej, jak również z rynków wielu krajów europejskich. Paryski dziennik „Monde” zajął się niedawno, że Francja jest „upokarzającą powiewającą” trawą, „jak protektorat”. Po zatwierdzeniu planu Schumana (planu połączenia pod egidą USA przemysłu węglowego i hutniczego sześciu krajów Europy zachodniej) monopolistyczny zachodnio-niemiecki i amerykański w Europie zachodniej powołał dzięki swemu wielkiemu potencjałowi ekonomicznemu zajmując dominującą pozycję wśród uczestników tego planu.

Sprzeczności między USA a Wielką Brytanią, Wielką Bry-

ganda amerykańska usiłuje „uspokoić” francuską opinię publiczną, twierdząc w dalszym ciągu, że „armia europejska” i faszystowski Wehrmacht to rzekomo zupełnie różne rzeczy. Jednakże propaganda ta nie odnosi skutku. Jak stwierdził niedawno paryski „Monde”, propagatorzy „armii europejskiej” postawili sobie bardzo niewdzięczne zadanie: ubranie wilka w owczą skórę.

Prasa zachodnio-europejska zmuszona jest przyznać, że sprzeczności francusko-amerykańskie w sprawie utworzenia „armii europejskiej” stawiają pod znakiem zapytania cały amerykański plan „jednoczenia Europy” i wzmagają zamęt i kłótnie w obozie atlantyckim.

Tak więc za szumnymi frazesami o „wspólnocie interesów” i „jedności mocarstw atlantyckich” kryją się głębokie sprzeczności, rozdzierające i kłótnie.

W swym genialnym dziele „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Józef Stalin pisze o obecnej sytuacji w świecie kapitalistycznym:

Krwawe zbrodnie amerykańskich agresorów

A amerykańska armia napastnicza i jej najcięższe zaplecze ściągnięte na ten świat, nie zostały wykonane plany formowania nowych dywizji i zwiększenia produkcji wojennej, przyjęte w swoim czasie w Lizbonie pod naciskiem Amerykanów. Flasko programu libońskiego wywołała wielka niezadowolona Waszyngtonu. Cytowany już dziennik „New York Times” podkreślał w związku z tym, że

„błędowi północno-atlantyckiemu groziłby niebezpieczeństwo, gdyby Amerykanie będąc obciążeni wojennymi, nie byli w stanie wykonać ich w pełni”.

Gwałtownie zastrzyli się w ostatnich czasach sprzeczności francusko-amerykańskie w związku z odrzuceniem hitlerowskiego Wehrmachtu. Opinia publiczna Europy zachodniej odgadła istotny sens „amerykańsko-końskich planów utworzenia „armii europejskiej”. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że za planami tymi kryją się zamiary odrodzenia faszystowskich sił zbrojnych, które tak niedawno ogień i mieczem niszczyły kraje Europy. Pod naciskiem opinii publicznej wielu francuskich działaczy politycznych i ekonomicznych (np. przywódcę wstąpienia do „Armii, Herriota i Daladiera”) oraz liczne wpływy dzienniki wypowiedziały się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wypowiedzi te wywołały niepokój w Waszyngtonie. Propa-

gandy amerykańskiej usiłuje „uspokoić” francuską opinię publiczną, twierdząc w dalszym ciągu, że „armia europejska” i faszystowski Wehrmacht to rzekomo zupełnie różne rzeczy. Jednakże propaganda ta nie odnosi skutku. Jak stwierdził niedawno paryski „Monde”, propagatorzy „armii europejskiej” postawili sobie bardzo niewdzięczne zadanie: ubranie wilka w owczą skórę.

W ostatnich dniach całej świat obiegła wieść o krwawej masakrze jeńców wojennych na wyspie Pongam. O wypadkach tych wiadomo na razie głównie ze źródeł amerykańskich, z doniesień korespondentów amerykańskich, które przeszły przez odpowiednią cenzurę.

Wydarzenia na wyspie Pongam wywołały zamieszanie na wet wśród prasy burżuazyjnej szeregu krajów — współników agresji USA w Korei. Bo jak też wyglądała obecnie ci, którzy na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ usiłowali udawać „obrońców” jeńców wojennych? Dla kogoż nie jest teraz jasne, że rezolucja Zgromadzenia Ogólnego w sprawie koreańskiej ma jedynie na celu zachęcenie agresorów amerykańskich do nowych zbrodni, do kontynuowania, rozboju w Korei w interesach władcy Wall-Street?

Cała postępową ludzkość daje wyraz gorącym uczuciom dla niezgody i rozłamów koreańskiego, walczącego w obronie swego honoru, wolności i niezawisłości. Narody wszystkich krajów kate gorycznie żądają położenia kresu wojnie w Korei.

Całkowita jedynomyślność łączy Związek Radziecki w prowadzonej przezeń polityce pokojowej z innymi demokratycznymi, miłującymi pokój państwami... Stosunki ZSRR z tymi krajami stanowią wzór całkowitej nowych stosunków między państwami, w dziejach dotąd niespotykanych.

(G. M. Malenkow)

Budowle narodów i budowie podlegaczy

Od trzydziestu kilku lat w dzieje rozwoju gospodarczego ZSRR wplótł się nieodłącznie wyraz „strojka” — budowa. Wyraz ten stał się treścią codziennej, bujnej działalności twórczej narodów radzieckich.

Ostatnie lata przyniosły jeszcze inne określenie „budowie komunizmu” — wielkie prace przedsięwzięte „dla stworzenia technicznej i materialnej bazy dla budowy ustroju komunistycznego w ZSRR” — jak mówi uchwala o rozpoczęciu jednej z tych budów.

Owe budowle komunizmu — to tamy, e-lektrycznie i system kanałów nawadniających na Woldzie, w Kujbyszewie i Stalinogradzie, to Główny Kanał Turkmński, kierujący wody Amu-Darri do Morza Kaspijskiego, dla nawadnienia obszarów pustynnych Turkmenii, to elektrownia kańchowska i kanały nawadniające na Krymie i południowej Ukrainie, to wreszcie kanał Wołga—Don, przeznaczony dla potrzeb żeglugi śródlądowej, związany jednak z całym systemem kanałów nawadniających oraz dostarczający napęd wodny kilku elektrowniom.

Jak widzimy cele tych budów są wielostronne. Każda z nich ma za zadanie stworzenie systemu kanałów nawadniających, oddanie do użytku rolników wielkich obszarów ziemi urodzajnej, ziemi, którą dotychczas wyjałowiała susza. Rezultatem ich wykonania będzie „złoty” w walce z przyrodą obszar 28 milionów hektarów, który stołatkrotnie odpłaci za trud włożony w jej nawodnienie. Obszar ten przewyższa terytorium Anglii, Belgii, Holandii, Danii i Szwajcarii razem wziętych. Obszar ten jest trzy razy większy niż wszystkie nawadnione ziemie Stanów Zjednoczonych.

Dość należy, iż nawodnione ziemie ZSRR posiadają będą większą wydajność, niż gdzie indziej. Wedle danych Rzymskiego Instytutu Rolniczego, przeciętny urodzaj pszenicy wynosi w Kanadzie — tym rozkladowanym „spiechleru świata” — 12,2 setnarów z ha, we Francji 12, w Stanach Zjednoczonych 9,9, w Hiszpanii 9 setnarów z ha. Natomiast w wielu okolicach Związku Radzieckiego przeciętny urodzaj pszenicy wynosi 25 setnarów z ha, a na nawadnianych ziemiach południowej Ukrainy osiągnął był niejednokrotnie urodzaj 45—50 setnarów z ha!

Tyle o nawodnieniu. Ale, jak wspomnieliśmy, każda z wielkich budowli komunizmu związana jest ze stworzeniem potężnych elektrowni wodnych, które dostarczą taniej energii elektrycznej. I znowu plany budów zawierają cyfry, które oszałamiają nas swym ogromem. Moc wspomnianych elektrowni wynosić będzie 4 miliony 220 tysięcy kilowatów. Ich produkcja roczna — ponad dwadzieścia dwa miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej.

Cóż to oznacza? Zestawmy te cyfry z następującymi obliczeniami, podanymi przez członka Akademii Nauk ZSRR, A. W. Wintera, jednego z czołowych radzieckich energetyków.

— Wydobyć jednej tony węgla „kosztuje” 15 kilowatogodzin, jednej tony ropy — 28 kw.godz. Produkcja tony cementu — 100, żelaza lub stali — 150, kauczuku — 17.000, aluminium — 25.000.

Wyprodukowanie jednego samochodu o sobowego pochłania 1500 do 1800 kw.godz., traktora ciężkiego typu — 5000, parowozu typu „FD” (ciężki parowóz towarowy) — 60.000, czteromotorowego samolotu — 150.000 kilowatogodzin energii elektrycznej.

A więc dostarczenie tak olbrzymich ilości energii elektrycznej pozwoli na niebawmy wzrost poziomu produkcji. Nie tylko stale rosnący przemysł będzie miał pokryte swoje zapotrzebowania w dziedzinie energetyki, nie tylko ulegnie całkowitej elektryfikacji transport, zostaną zaspokojone byłe potrzeby mieszkańców miast i wsi, nie tylko dalsza mechanizacja rolnictwa odbywać się będzie na bazie napędu elektrycznego — ale niewątpliwie powstaną nowe procesy technologiczne, o partle na dostatkę taniej energii elektrycznej, jak np. obróbka metali metodą elektroerozji.

Trzeba zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność. Oto owe olbrzymie elektrownie wodne nie są pojedynczymi obiektami energetyki. Są one częścią jednego centralnego systemu elektroenergetycznego. Są one częścią jednego centralnego systemu elektroenergetycznego, stanowią poszczególne elementy Sieci Elektrycznej Wysokiego Napięcia ZSRR, z centralnymi ośrodkami sterowania. Na całość tej sieci składają się systemy elektroenergetyczne, oparte o istniejące już elektrownie wodne tej miary co Dnieprzes, elektrownia Wołchowska, Uglińska, Szezerbakowska oraz wodne elektrownie rejonowe i kolchozowe. Składają się również tysiące elektrowni ciepłych, korzystających z napędu parowego.

Wielkie systemy nawadniające nie są również jedynymi pracami w dziedzinie walki z przyrodą. Wreszcie, przeciwnie, stanowią one część wielkiego planu, Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody, do którego włączone są także gigantyczne przedsięwzięcia, jak sadzenie olbrzymich zapór leśnych, jak przejście na płochdzian polowo-lądowy.

A więc celem tych wielkich prac, tych gigantycznych budów jest wszechstronne opóźnienie sił przyrody, postawienie ich do dyspozycji człowieka dla polepszenia jego bytu, jego pracy i istnienia.

Jak wygląda zagadnienie elektryfikacji w krajach kapitalistycznych? Jak wygląda w najbardziej „elektryfikowanym” z tych krajów, w Stanach Zjednoczonych? Z okładki amerykańskiego fachowego pisma „Electrical World” („Świat elektryczny”) uśmiecha się do czytelników półnaga kobieta. Okazuje się, że jest to aktorka rewiowa, która w jednej z rewii symbolizowała ma... państwową sieć elektryczną, której stworzenie obiecywał swym „wyborcom” kolejni wszyscy niemal kandydaci na prezydentów USA. I oto „poważne” techniczno-naukowe pismo ilustruje obietnice ko-

lejnego kandydata na prezydencki stołek biustem i ramionami aktorki teatru Marc-Hallinger.

Wspomniany już akademik Wintler opowiada, że zwiedzając Stany Zjednoczone w towarzystwie inżyniera amerykańskiego, Coopera, byłego konsultanta technicznego na budowie Dnieprostroju, trafił na państwową elektrownię wodną w Musel Shoals. Elektrownia ta była budowana w rozpiesznym tempie w czasie pierwszej wojny światowej. Obecnie elektrownia stoi nieczynna. Jej rozwój był uwarunkowany potrzebami przemysłu wojennego. Po zakończeniu wojny okazało się, że państwową wodną elektrownią stanowi zbyt poważną konkurencję dla prywatnych przedsiębiorstw tego rodzaju.

Wielka zapora wodna i elektrownia Grand Coolee na rzece Columbi budowana była trzydzieści lat. Nie osiągnęła ona jeszcze całej zaprojektowanej mocy, ale produkcja jej niemal całkowicie służy działu do fabrykacji bomb atomowych oraz innym zakładom przemysłu wojennego.

Swego czasu prezydent Roosevelt przeprowadził w Kongresie plan nawodnienia doliny rzeki Tennessee oraz budowy na tej rzece „kaskady” 45 elektrowni wodnych dla potrzeb przemysłu i rolnictwa. Przeciw realizacji tego projektu wystąpili kapitaliści, zainteresowani w wysokich cenach energii elektrycznej na tych terenach. Budowy nie zakończono. To zaś, co zostało uruchomione, obecnie również służy potrzebom przemysłu wojennego, ponieważ w obrębie działania istniejących elektrowni stworzono jeden z centrów przemysłu zbrojeniowego i atomowego Stanów Zjednoczonych. A tymczasem 40 proc. terytorium Stanów — to ziemie dręczone posuchą, pustynie i polupustynie, które daremnie woleją o wodę i energię elektryczną. A tymczasem w licznych miastach cała dzielnica robotnicza, oddane na pastwę kapitalistycznym monopolistom energetyki, toną w ciemnościach, których nie rozświetla naftowe kaganki i rzadkie gazowe lampy uliczne.

W Europie zachodniej nie dzieje się lepiej. A przecież przez Gibraltar przepływa co sekunda z Atlantyku do Morza Śródziemnego 88 tysięcy metrów sześciennych wody. Przecież jest zupełnie możliwe technicznie obniżyć poziom Morza Śródziemnego o 10 metrów i zbudować w tym miejscu elektrownię wodną o mocy 160 milionów kilowatów. Ale Gibraltar — to twierdza Wielkiej Brytanii i z jej militarnej znaczenia angielscy kapitaliści nie mają zamiaru rezygnować dla tak „powszechnych” celów jak dostarczenie olbrzymich ilości energii krajom Europy zachodniej czy Afryki Północnej.

Wielkie budowle komunizmu, budowle wznieszone przez miliony narodów Związku Radzieckiego dla dobrobytu i szczęścia przyszłych pokoleń oraz losy ziemnych budów gęsiarzy kapitalistycznych są tych słów najlepszą ilustracją.

Jan Dąbrowski

We wszystkich dziedzinach życia

Pod koniec ubiegłego roku angielski minister skarbu, Butler, stwierdził: „Wielka Brytania stoi obecnie w obliczu ogólnego kryzysu płatniczego: jeśli nie potrafi ona zarobić na to, aby móc zapłacić za towary kupowane zagranicą, wówczas nastąpi kryzys, głód, bezrobocie”.

Obraz sytuacji krajów kapitalistycznych Europy zachodniej, objętych amerykańskim „planem Marshalla”, uzupełniła szwajcarska gazeta burżuazyjna, „Journal de Geneve” pisząc: „Pięta część zdolnej do pracy ludności Włoch — 4 miliony osób — to bezrobotni”.

Na te zastój ekonomiczny krajów kapitalistycznych Europy zachodniej ze szczególną wyrazistością rysują się sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej. Weźmy dla przykładu trzy kraje — Czechosłowację, Węgry i Rumunię — kraje, które tak jak Polska, korzystając z potężnego poparcia i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, wkroczyły na drogę rozwoju socjalistycznego. Rok 1952 kraje te powitały nowymi osiągnięciami w pokojowym budownictwie ekonomicznym i kulturalnym. Tej olbrzymiej różnicy w kształtowaniu się sytuacji gospodarczej krajów demokracji ludowej w porównaniu z krajami imperialistycznymi nie są w stanie ukryć nawet burżuazyjni apologetki kapitalizmu. Amerykański sekretariat ONZ w sprawozdaniu Rady Społeczno - Gospo-

darczej musiał przyznać, że w r. 1951 w ZSRR, w Polsce, w Węgrzech, w Rumunii, w Czechosłowacji, w NRD nastąpił wielki wzrost produkcji przemysłowej w granicach od 16 do 25 proc.

Przemysł ciężki jest podstawą rozwoju gospodarczego każdego kraju budującego socjalizm i przagnącego być silnym i niepodległym. Wie o tym naród czechosłowacki. Toteż ze szczególną radością obchodzili on start do nowego roku — czwarogiętę etap realizacji planu pięcioletniego. Na nowy rok bowiem, na lewym brzegu Odry, w Kuźnicy, cała pod Ostrawą rozpalona pierwszy wielki piec budowany obecnie olbrzymim kombinatu hutniczego im. Klementa Gottwalda.

Dla zobrazowania ogromu tej potężnej budowli socjalizmu wystarczy jedno porównanie. Do budowy kombinatu użyto do dnia 1 stycznia 1952 r. 703 tys. m sześciennych betonu. Ilość ta wystarczyłaby do wybudowania ściany 5 m grubości i 3,8 wysokości od Warszawy aż do Gdańska.

W r. 1953 potężny kombinat im. Klementa Gottwalda będzie produkował więcej stali, niż Austria i Szwecja razem wzięte.

Niedaleko od Budapesztu, w miejscu gdzie Dunaj wyrwa się z uregulowanego łożyska i rozdziela na szereg odnog, rośnie stalowe serce Węgierskiej Repu-

likolnianej zależności gospodarki Rumunii od państw imperialistycznych”.

Twierdzeniu temu zadal kraj naród rumuński, który pod przewodem partii klasy robotniczej odnosi wielkie sukcesy w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. Pod koniec roku 1951 — pierwszego roku pierwszego rumuńskiego pięcioletnika — udział przemysłu w ogólnej produkcji kraju osiągnął 60,4 proc. Globalna produkcja przemysłowa Rumunii była w r. 1951 o 28 proc. większa, niż w r. 1950, kiedy ogoła produkcja przemysłowa przekroczyła dwukrotnie poziom produkcji z r. 1938. Zaczęła Rumunia stać się krajem przemysłowo-rolniczym.

Największą budowlą rumuńskiego planu 5-letniego, jest Kanał Dunaj — Morze Czarne. Na ogromne znaczenie tego kanału dla rozwoju transportu i ogólnej gospodarki kraju wskazywał przywódcą Rumuńskiej Partii Robotniczej, tow. Georgiu Dej, mówiąc, że dzięki tej budowli „miliony hektarów zostaną użytkowane, zostaną wzniesione nowe miasta, uboga i pustynna Dobruża zostanie uprzemysłowiona”.

Olbrzymi, szerokości 160 do 180 metrów kanał skróci o 240 km dunajską drogę do Morza Czarnego. Już dziś, dzięki budowie kanału, prawie 1.000 hektarów dawniej bezplodnej ziemi przeobrażonych zostało w ziemię orną. Tereny nawodnione pod uprawę warzyw zajmują już obecnie 3 tys. hektarów.

„Rumunia jest i może być wyłącznie krajem rolniczym”. Tak twierdził burżuazyjny ekonomista zainteresowani w utrzymaniu

Wzdłuż kanału powstają w stepie nowe miasta, wielkie porty rzeczne, dziesiątki fabryk, przeobrażając dawną ubogą i pustynną Dobrużę w kraj wspaniałego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jest jeszcze jednym dowodem wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Jest wyrazem stale wzrastającej potęgi obozu pokoju i postępu, obozu, któremu przewodzi wielki Kraj Rad.

Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania, Nemiecka Republika Demokratyczna to kraje, którym zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszysmem przyniosło wyzwolenie narodowe i społeczne. Ich wspaniały rozwój we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jest jeszcze jednym dowodem wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Jest wyrazem stale wzrastającej potęgi obozu pokoju i postępu, obozu, któremu przewodzi wielki Kraj Rad.

E. Dylawski

W trójkącie faszystu

Na ost Belgrad—Ankara panuje niezwykle ożywienie. Turcka delegacja wojskowa z generałem İnanowem na czele znajduje się w drodze do Belgradu. W końcu stycznia mają też przybyć z wizytą do Belgradu — tucecy parlamentarzyści. „Teoretyki” hitlerowskiego faszystu — Pjades przeprowadzi z Akselem, tureckim ambasadorem w Belgradzie, wyczerpujące rozmowy na temat załączenia współpracy politycznej i gospodarczej.

Niemiejszy ruch panuje na osti Belgrad — Ateny. W tych dniach powrócił do Aten grecki delegacja wojskowa. Belgradsko-atenejskie koła dyplomatyczne zamierzają podnieść poselstwa do tangi ambasad.

W celu wzmożenia wojennego sojuszu faszystowskiego trójkąta Belgrad — Ateny — Ankara planuje się m. in. konferencję sztabów generalnych Jugosławii, Turcji i Grecji. Konferencja ma omówić sprawę przygotowania do napaści na Bułgarię i Albanię. Coraz gwałtowniej coraz bardziej belgradzcy faszysty występują przeciw krajom demokracji ludowej. 920 prowokacji hitlerowskich na granicy z Albanią, 430 — na granicy z Węgrami, „działalności” bandy hitlerowskiej od 1949 roku.

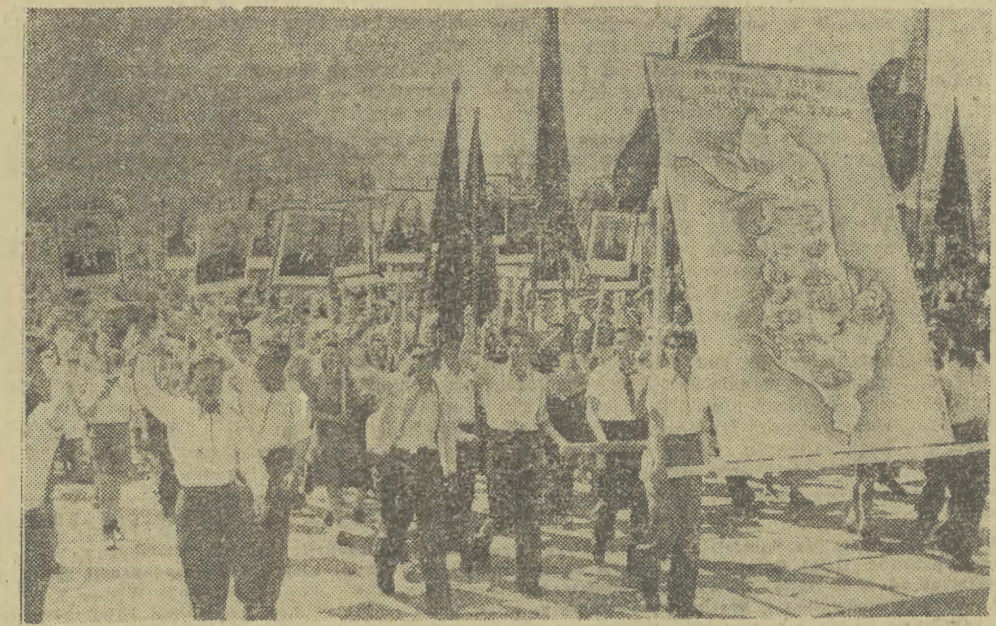
Ta sielanka faszystowska rozkwita oczywiście pod skrzydłami amerykańsko-angielskich imperialistów. Tak np. wizyta Ede- na w Belgradzie miała właśnie na celu przyspieszenie montowania agresywnego bloku na Bałkanach.

Plany imperialistów przekształcenia krajów południowo-wschodniej Europy w bazę wojenną nie są niczym nowym. Już w 1944 roku w Bari, podczas spotkania Churchill — Tito, omówiono sprawę okupacji Jugosławii przez wojska anglo-amerykańskie. Plany te pokrzyżowała wówczas zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej. Ale nie znaczy to, by panowie z Waszyngtonu, Londynu i Belgradu zrezygnowali ze swych za nicznych. W marcu 1953 roku Tito wybiera się na zaproszenie Churchill do Londynu. Spok i niechęć na przygotować sznurek Intelligence Service, Welebit, mianowany ostatnio ambasadorem w Jugosławii w Londynie. Ten sam, który był przedstawicielem hitlerowskich przy rządzie Churchill w 1944 roku. Ten sam, który w Bari pomagał Tito w sprzedaży suwerenności Jugosławii.

Wszystkie konszachty Tito z



W Hiszpanii faszystowskiej przeszło milion Hiszpanów zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych. Na zdjęciu: młodzi patrioci, bojownicy o pokój są prowadzeni pod eskortą żołnierzy i oficerów frankistowskich na miejsce egzekucji. Fot. — CAF



Dzięki braterskiej pomocy, dzięki przykładowi Związku Radzieckiego naród albański wkroczył śmiało i pewnie na drogę socjalistycznego budownictwa, na drogę współpracy ze wszystkimi pokojowymi państwami. Na zdjęciu: wielka manifestacja pokojowa młodzieży albańskiej w Tiranie.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Co się zmieniło na III roku

Od pewnego czasu na III roku Wydziału Prawa UJ nie mówi się: np. we wrześniu, lub w grudniu, ale: „jeszcze przed zabawą”. Albo — mówi się o „jakimś zdarzeniu: to było już „po zabawie”. Chodzi tu o pewną pamiętną zabawę zorganizowaną przez b. starszego roku, zabawę, która stała się punktem zwrotnym w historii III roku prawa. Zapoczątkowała ona w pracy kole ZMP-owskiemu przełom, który pozwolił mu przygotować się odpowiednio do wymiany legitymacji ZMP-owskich, porwać do walki o serca i umysły młodzieży studenckiej — przyszłych prawników ludowych.

Jeszcze kilka miesięcy temu w hali Collegium Novum można było oglądać gazetki ściemne III roku Wydziału Prawa, zawierające przeważnie suchy artykuły „ogólne”, prawie żywym przepisanie z gazetki. Sytuacja w kole ZMP była powodem do tych gazetek: odcinała atmosferę zebrań, zupełny brak troski o człowieka, brak krytyki i samokrytyki.

Dawdem braki wszelkiej pracy z młodzieżą niezorganizowaną jest fakt, że w ciągu dwóch lat przysięto do kole zaledwie cztery osoby. Brak wychowawczej pracy zarządcy kole spowodował, że na III roku lon nadawała grupa studentów o drobniomieszkańskich naleciałościach. Ich „niezależność” od dyscypliny studiów i bikiński styl życia imponowały niektórym kolegom. Potrafilii nawet znaleźć sobie obrońców, którzy frazesami o tym, że organizacja ZMP-owska powinna wychowywać, a nie karać, tłumili każdy głos krytyczny w stosunku do bikińskiej klikki. Takim to „zawodowym awokatem” stał się m. in. kol. Muszyński, który umiał wybronić od krytyki najgorszych bumelantów.

Przełomowa zabawa, o której wspominaliśmy poprzednio, u rządzona miesiąc temu przez starszego roku, była podobna do wielu innych zabaw na Wydziale Prawa: boogie-woogie, kilka chuligańskich wybrków, pijaństwo.

Ostatnie zebranie przyniosło niespodziankę: J. Barszczyński, jeden z przywódców rozgromionej klikki wystąpił z samokrytyką. Nie przyszło mu to łatwo; przez dwa lata dawał kolegom miarę, ukazała, w sposób aż nadto przykry, drogę, którą kroczą studenci III roku prawa. Ale jednocześnie zabawa ta i to co po niej nastąpiło, ujawniło, że na III roku prawa pojawiła się nowa siła, zdolna odrzucić zgnie stosunki panujące w kole ZMP. Siła ta był nowy aktywny kole ZMP-owski, który wyrósł w wyniku walki przedwyborczej. O jego koleży jak Stanisław Czerwonka, Henryk Hrankowski, Stanisław Dzdich, Eugeniusz Turzicki czy Kazimierz Haligowski, niedawno agitatorzy Frontu Narodowego postanowili budować jednolity front świadomych, zdyscyplinowanych studentów do walki o coraz lepsze wyniki w nauce, o naukowy światopogląd młodzieży, o jej kulturę życia codziennego.

Nastąpiły trzy burzliwe zebrania, z których członkowie kole wychodzili z wypiękami na twarzach, rozgorączkowanymi, rozdrganymi. Fała krytyki, długo powstrzymywana, wybuchła wreszcie i zmioła próby „zawodowych awokatów” zwolenników obracania wszystkiego w żart. Bikińczarze zostali zdezasakowani, usunęto z organizacji dwóch pijaków i awanturników, wybrano nowego starszego roku.

Warto obejrzeć nową gazetkę ściemną III roku Wydziału Prawa UJ. Jest to po raz pierwszy ładna gazetka, choć nie bez wsterek. I znowu nasuwa się porównanie z sytuacją w kole ZMP III roku. Organizacja ZMP-owska zwyciężyła, znalazła właściwe formy pracy politycznej z młodzieżą. Ale to jeszcze nie wszystko i koleży z III roku prawa dobrze wiedzą, że to nie wszystko.

„Upajać się sukcesami — to nie po ZMP-owski — mówią — stoją dziś przed nami wielkie zadania: walczyc o światopogląd każdego młodego człowieka, każdego ZMP-owca i niezorganizowanego. Przecież to właśnie my, dziś studenci, za parę lat będziemy budować socjalizm w Planie 5-letnim!”

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.

Prosta jest odpowiedź o tym, co zaszło na III roku prawa. Prosta — choć młó się o trudnych sprawach. Prosta — bo... Ale o tym lepiej mogą powiedzieć Hrankowski i Czerwonka, Dzdich czy Turzicki.



Placówki uspołecznionego handlu detalicznego przeżywiają gorące dni. Przed załadowanymi najpróżniejszymi towarami ludami przesuwają się dziesiątki i setki kupujących. Ciężko i nie łatwo jest obsłużyć na raz tylu klientów, z których każdy kupuje coś innego, wybiera... Niemniej jednak zadolane mamy odchodzących od stoisk świadczą, że zostali obsłużeni szybko i sprawnie.

Komunikat PKS Kraków

W okresie świątecznym (23 grudnia 1952 r. do 5 stycznia 1953 r.) ustala się następujące zmiany w urzędowym rozkładzie jazdy a mianowicie:
Dzień 24 grudnia — ruch normalny.
W miarę nasilenia pasażerów oraz wolnego taboru będą uruchomione kursy dodatkowe.
Dzień 25 grudnia — odwołuje się kursy:
Kraków — Rzeszów wyj. z Krakowa 5:10, kurs 4057/8; Kraków — Rzeszów wyj. z Krakowa 7:00, kurs 4059/0.
Kraków — Wieliczka wyj. z Krakowa 6:00, kurs 3305/6.

CO? GDZIE? KIEDY?

Grudzień 24 Środa

Teatry:
24 grudnia — wieczorne:
Teatr im. J. Słowackiego: — 25 bm. „Król i aktor” — godz. 19.
26 bm. „Płody edukacji” — godz. 19.
Teatr Rapsodyczny: 25 i 26 bm. „Eugeniusz Oniegin” — godz. 19, 15.
Teatr Groteska: 25 i 26 bm. „Złociasty baranek” — godz. 17.
Teatr Satyryczny: — 25 bm. „Obenioska” — godz. 19, 15.
Teatr Kolęjarz ZSK: 26 bm. „Słuby panielskiej” — godz. 19, 15.
Stary Teatr: (duża sala): 25 bm. „Romans z wodewiłem” — godz. 19.
15. „Sprawa rodzina” — godz. 19, 15.
26 bm. „Sprawa rodzinna” — godz. 15.
15. „Trzydzieści srebrników” — godz. 19, 15.

Kina:
24 grudnia — wieczorne:
Apollo: 25 i 26 bm. „Srebrne koleżki” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka: 25 i 26 bm. „Piotr I” — godz. 15, 18, 20, 30.
Warszawa: 25 i 26 bm. „Spiewający nart” — godz. 16, 18, 20.
Wolność: 25 i 26 bm. „Samotny żagiel” — godz. 16, 18, 20.

Apteki:
Rynek Gl. 42, Gramadzka 17, Pl. Marmoty 21, Krowoderska 74, Pastrowskiego 27, Konopnickiej 3.

POGOTOWIE RATUNKOWE:
Wydział Zdrowia Woj. Racy Nar. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1 — telefon 222-22, 211-12.

Na półkach księgarńskich

O „Proletariacie“

Wśród szerzej mowa w wyborze źródeł powstała pierwsza robotnicza partia polityczna — Proletariat. Na szczególną uwagę zasługują jej wyliczone programowe zawarte przede wszystkim w odezwie Komitetu Robotniczego „Partii Socj.-Rev. „Proletariat” („Przedświ” Nr 4 z 1882 roku). Program ten stoi twardo na gruncie podstawowych zasad marksistowskich. „Przecież niedzi i wszelkiego ucisku w społeczeństwach dzisiejszych jest nierówności i niesłuszności przy podziale bogactw między rozmaite społeczeństw onych klasy” — stwierdza ów program. A dalej zawiera w nim są następujące historyczne słowa dokumentujące ogromny wzrost świadomości polskiej klasy robotniczej zaznaczający się w tym okresie czasu:
„Zważywszy, że interesy wyzyskiwanych nie dają się pogodzić z interesami wyzyskiwanych i żadną miarą nie mogą iść po jednej drodze w imię fikcyjnej jedności narodowej; zważywszy natomiast, że interes tak robotników miejskich jak i ludu pracującego na wsi jest wspólny, proletariatu polski całkowicie odziedziczył się od klas wyzyskiwanych i występuje z nimi do walki jako samodzielna klasa, o trebną zupełnie w swych ekonomicznych, politycznych i moralnych dążeniach”.
Głęboko pojęta klasowość i żarliwy internacjonalizm — oto co bije z każdego zdania proletariackiego programu, oto co sprawia, iż piękny ten dokument posiada i dziś żywa, aktualną treść.
Internacjonalizm Proletariatu przejawia się szczególnie silnie w stosunku tej partii do bratnich rewolucyjistów rosyjskich, walczących ramie w ramie z rewolucyjnymi Polakami przeciwko carskiemu uciskowi.
Waryński — nieprzejednany wróg burżuazyjnego nacjonalizmu i szowinizmu — wskazywał: „ze niormalnym... do Rosji stosunek z jednego głównie pochodził z braku lub słabego rozwoju socjalizmu u nas i u was... Dziś, gdy dzięki bohaterstwu

SPORT

Sportowcy Nowej Huty!

Więcej energii i rzetelnej pracy dla umasowienia kultury fizycznej

Dotychczas mieszkańcy Nowej Huty zainteresowani sprawą kultury fizycznej i sportu na terenie naszej największej budowli socjalizmu rzadko zabierali głos, na ten temat. Różnie mówili i pisali o tym problemie inni, czy to przedstawiciele partii czy władz sportowych spoza Nowej Huty.

Ostatnio na naradzie aktywni z Nowej Huty, która odbyła się w sali dyrekcji hoteli robotniczych, zaczęli mówić i sami nowo, uświadomienie, jakie to mają trudności i baki w pracy kole sportowych. Bo trzeba wiedzieć, że na terenie Nowej Huty jest 21 kół sportowych, zrzeszających ponad 6.500 członków. Niestety, czynnych członków jest o wiele mniej, bo 800. Pozostali — to „martwe dusze sportowe”, których czynność polega najwyżej na wpłaceniu składek.

Na naradzie zebrano się ponad 50 osób, działaczy i sportowców, którym naprawdę leży na sercu dalszy rozwój kultury fizycznej w Nowej Hucie. Dali temu wyraz krytykując brak boisk, słabą gimnastykę, mówiąc o trudnościach organizacyjnych, niezorganizowaniu i braku pomocy ze strony rad zakładowych w poszczególnych przedsiębiorstwach itd. Ale chodzi nie tylko o organizację związkową. Mimo ostatnio wyrażonych przyrzeczeń ze strony rad okręgowych wszystkich zrzeszeń sportowych, na naradzie przybył tylko przedstawiciel rady okręgowej ZS Stal. Widać, że mają czas, względnie że ich obowiązki wykona kto inny.

Również krytyczna uwaga należy się miejscowemu zarządcy ZMP, którego przedstawiciel wprawdzie przybył na naradę, jednak jego wypowiedź nie wykazała tendencji do poważnej zmiany w usłotunkowaniu się organizacji ZMP-owskiej w Nowej Hucie do problemu kultury fizycznej. Nie jest to jedyny dowód; zapowiedziana na czwartek ub. tygodnia narada aktywny ZMP w sprawie rozważenia tej kwestii, nie odbyła się. Na zebraniu przybył tylko prelegent.

Wszystkim widać było u uczestników narady brak właściwego zorientowania jak mają pracować kole, gdzie leży główne zadanie masowego wychowania fizycznego i sportu. Każdy pragnął mieć dla kole już obecnie dobrze urządzone boiska, sale gimnastyczne, wiele sprzętu sportowego, instruktorów, i każdy czeka, że mu to spadnie samo. Np. ostatnio omówiono sprawę budowy boiska na terenie...

Pod hasłem „Pierwsz w nauce, pierwszy w sporcie” rozegrane zostaną w Kryniczy w dniach 25—28 lutego IV Harcerskie Igrzyska Zimowe.

W odróżnieniu od lat ubiegłych w bieżącym roku szkolnym w igrzyskach będą mogły brać udział również dzieci niezrzeszone w organizacjach młodzieżowych. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszej popularyzacji sportów zimowych wśród najszerszych rzesz młodzieży szkolnej. Prowadzone są również prace nad podniesieniem poziomu konkurencji, które rozegrane zostaną na Igrzyskach. W związku z tym przeprowadzone zostaną eliminacje powiatowe i wojewódzkie, które wyłonią na igrzyska krytyczne reprezentacje województw, w skład których wejdą trzy zwycięskie zespoły chłopców i dziewcząt do biegów patrolowych oraz pięciu zawodników do każdej konkurencji indywidualnej. Zawody na szcze...

Warunkiem dopuszczenia do zawodów będą: dobre postępy w nauce, posiadanie odznaki BŚPO oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia. W igrzyskach startować mogą jedynie dzieci urodzone w latach 1940, 1939 i 1938. Dzieci młodsze będą startowały w specjalnie dla nich zorganizowanych zawodach szkolnych i jako grupa wydzielona — w zawodach powiatowych.

Program zawodów obejmuje: bieg zjazdowy (z różnicą wzniesienia do 100 m), bieg patrolowy z zastosowaniem ćwiczeń terenowych (zespół 3 osobowy), jazda szybka na lodzie (krótkie dystanse), jazda figurkowa na lodzie, tor przeszkód oraz szachy kolarne.

IV Harcerskie Igrzyska Zimowe organizuje Zarząd Główny ZMP wspólnie z Ministerstwem Oświaty.

W sobotę uczestnicy obozu zorganizowali uroczystą akademię o okazy 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

W Zakopanem zakończył się obóz narciarski, w którym uczestniczyli czolowi zawodnicy NRD, Węgier i Polski.

W Zakopanem zakończył się obóz narciarski, w którym uczestniczyli czolowi zawodnicy NRD, Węgier i Polski.

W Zakopanem zakończył się obóz narciarski, w którym uczestniczyli czolowi zawodnicy NRD, Węgier i Polski.

W Zakopanem zakończył się obóz narciarski, w którym uczestniczyli czolowi zawodnicy NRD, Węgier i Polski.

W Zakopanem zakończył się obóz narciarski, w którym uczestniczyli czolowi zawodnicy NRD, Węgier i Polski.

W Zakopanem zakończył się obóz narciarski, w którym uczestniczyli czolowi zawodnicy NRD, Węgier i Polski.